

Jan rapowanie, Klucze do miasta (ft. Paluch, Sokół)

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa*

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Miałem być na scenie sezon kurwo, lecę szósty rok
I to jest ciężka praca, tylko że do wewnątrz spływa pot
Jak się zaśmiałeś, a to nawet nie był żart
Jak odechciewa ci się, widząc co chce dziś fan
Jak myślisz że kutas i cipa
I dopiero teraz słyhać cie
Lipa nie?
Nie przepierdol czasu i choć spróbuj być w czymś dobry
Młody, życie w chuju ma kto był gwiazdorem szkoły
Łatwiej biec gdy widzisz mete
Łatwiej wspinać się gdy widzisz szczyt
Trudniej patrzy się przez łyzy, usypia przez krzyk
Sildenafil i wczesnoporonne kupisz tu w pakiecie
Grzeczne panny wbijają do nieba, niegrzeczne na backstage
Patrzac na mnie powidoki mają jak Bogusław Linda
Niosę ludzi światło jak lucyfer
Chwilę porozkminiaj na słuchaczach wiszą dziary
Jakbym tuszem to nawijał
Jeśli przejąłbym połowę, wnuk wyglądałby jak 6ix9ine

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa

Od miasta chcę już tylko klucze do miasta
Od starych czasów chcę, żeby nie chciały wracać
Od moich ziomów chcę żeby chłodzili szampan
Trochę bogactwa jeszcze, trochę bogactwa